Żądamy powszechnej redukcji zbrojeń!

DZIŚ: ŚWIATEK DZIECIĘCY

WYDANIE A

Cena egzemplarza gr 15
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 3,60
przez roznosiciela zł 3,90

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Piątek, 24 listopada | Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 324 (1818)

DONIOSŁE UCHWAŁY II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU

ŚWIATOWA RADA POKOJU

będzie czuwać nad utrzymaniem pokoju między narodami

WARSZAWA (PAP) W środę na ostatnim posiedzeniu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju uchwalono dwa doniosłe dla ruchu obrony pokoju na całym świecie dokumenty. Są nimi: Manifest do Narodów Świata oraz Orędzie Kongresu do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Manifest do Narodów Swiata

Wojna grozi ludzkości — dzieciom, kobietom, mężczyznom. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia nadziei narodów na zachowanie pokoju i spokojnego życia. Życie ludzkie i zdobycze ludzkiej kultury są w niebezpieczeństwie.

Narody chciałyby mieć nadzieję, że Organizacja Narodów Zjednoczonych zdecydowanie nawróci do tych zasad na jakich została utworzona po drugiej wojnie światowej, utworzona w tym celu, aby zapewnić wolność, pokój i wzajemne poszanowanie między narodami.

Ale narody świata pokładają jeszcze więcej nadziei w sobie samych, w swej zdecydowanej postawie i w swej dobrej woli. Dla każdego rozsądnego człowieka jest rzeczą jasną, że ten, kto twierdzi, iż wojna jest nieunikniona, szkaluje ludzkość.

Czytając to orędzie przyjęte w imieniu narodów 80 krajów na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie, pamiętajcie, że walka o pokój jest waszą własną najżywotniejszą sprawą. Wiedzcie, że setki milionów obrońców pokoju, zjednoczywszy się wyciągają wam dłoń. Wzywają was do udziału w najszlachetniejszej walce, jaką kiedykolwiek toczyła ludzkość wierząca głęboko w swoją przyszłość.

Na pokój się nie czeka. Pokój trzeba zdobyć!

Zjednoczmy nasze wysiłki i żądajmy zaprzestania wojny, która dziś pustoszy Koreę, a jutro grozi pożarem całemu światu.

Wystąpmy przeciw próbom ponownego rozpalenia ognisk wojny w Niemczech i Japonii.

Wraz z 500 milionami ludzi, którzy podpisali Apel Sztokholmski, domagajmy się zakazu używania broni atomowej, powszechnego rozbrojenia, kontroli wykonania tych zarządzeń. Ścisła kontrola powszechnego rozbrojenia i zniszczenia broni atomowej jest technicznie możliwa. Trzeba tylko tego chcieć.

Zmusimy do przyjęcia ustaw, które karzą za propagandę wojny.

Przedstawimy posłom do naszych parlamentów, naszym rządom i Organizacji Narodów Zjednoczonych nasze propozycje w obronie pokoju, opracowane przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Siły pokoju we wszystkich krajach są wystarczająco wielkie, głos ludzi pokoju jest dość potężny, aby wspólnymi siłami nalegać na spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju dowiódł z niebywałą siłą, że ludzie, którzy zjechali się z pięciu części świata, mimo różnicy poglądów, mogą się między sobą porozumieć, aby zapobiec klęsce wojny i ocalić pokój. Niechaj rządy postępują podobnie, a sprawa pokoju będzie uratowana.

Przyjęcie u Prezydenta RP na cześć Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). DNIA 22 BM. W GODZINACH WIECZORNYCH PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ WYDAŁ PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ ŚWIATOWEJ RADY POKOJU, WYŁONIONEJ PRZEZ II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU.



Firmina Marzi, która zebrała około 17.000 podpisów pod apelem sztokholmskim w Rzymie. Foto — Film Polski



Spotkanie delegatów na Kongres ze społeczeństwem Warszawy w Naczelnej Organizacji Technicznej. (Foto — Film Polski)

Orędzie Kongresu do ONZ

Gdy narody świata tworzyły Organizację Narodów Zjednoczonych pokładały w niej wielkie nadzieje. Największą z nich była nadzieja pokoju.

Tymczasem wojna już dziś burzy pokojowe życie niektórych narodów, a jutro zburzyć może pokojowe życie całej ludzkości. Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia podstawowej nadziei, jaką pokładały w niej narody świata — zarówno te, które są w niej reprezentowane przez swe rządy, jak i te, które nie są w niej jeszcze reprezentowane — jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zapewnia ludzkości pokoju i spokojnego życia, to dlatego, że ulega wpływom sił, które odrzuciły jedyną możliwą drogę, prowadzącą do powszechnego pokoju — dążenie do powszechnego porozumienia.

Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych pragnie spełnić nadzieje, jakie ludzkość wciąż jeszcze w niej pokłada, powinna wrócić na drogę, jaką od dnia jej utworzenia wytknęły jej narody, a jako pierwszy krok na tej drodze powinna spowodować w najkrótszym czasie spotkanie pięciu wielkich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Francji, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chińskiej Republiki Ludowej, w celu zbadania i pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, składający się z delegatów 80 krajów i reprezentujący prawdziwy głos miłującej pokój ludzkości, domaga się, by Organizacja Narodów Zjednoczonych oraz instancje ustawodawcze, przed którymi rządy rozmaitych krajów są odpowiedzialne, rozpatrzyły niezwłocznie następujące propozycje, zmierzające do przywrócenia i utrzymania zaufania między wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju społecznego:

1 Zaniepokojeni tym, że wojna prowadzona obecnie w Korei nie tylko przynosi niezliczone cierpienia narodowi koreańskiemu, lecz grozi rozszeniem się w nową wojnę światową, domagamy się zaprzestania tej wojny, wycofania z Korei obcych wojsk oraz pokojowego rozstrzygnięcia wewnętrznego konfliktu między obiema częściami Korei, przy czym winni brać w tym udział przedstawiciele narodu koreańskiego.

Domagamy się, by zagadnienie to zostało rozstrzygnięte przez Radę Bezpieczeństwa w pełnym składzie, z udziałem pełnoprawnych przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Domagamy się zaprzestania interwencji wojsk amerykańskich na chińskiej wyspie Taiwan oraz działań wojennych przeciwko Republice Vietnamu, które kryją w sobie groźbę wojny światowej.

2 Potępiamy w sposób kategoryczny wszelkie usiłowania i kroki podjęte z pogwałceniem układów międzynarodowych, zakazujących remilitaryzacji Niemiec i Japonii.

Te usiłowania i kroki stanowią niezmiennie poważną groźbę dla pokoju. Domagamy się z naciskiem zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami, jak i Japonią oraz wycofania wojsk okupacyjnych z obu tych krajów.

3 Uważamy próbę utrzymania narodów przemocą w stanie zależności i ucisku kolonialnego za groźbę dla sprawy pokoju i proklamujemy prawo tych ludów do wolności i niepodległości.

Występujemy przeciw wszelkim postaciom dyskryminacji rasowej, która rodzą nienawiść między narodami i stanowią również groźbę dla pokoju.

4 Uważamy za niezbędne zdemaskować próby napastników, usiłujących zaciemnić samo pojęcie agresji i pod takim czy innym pretekstem wtrącać się do wewnętrznych spraw innych narodów.

Żadne względy polityczne, strategiczne, czy gospodarcze, żadne racje związane z sytuacją wewnętrzną, czy wewnętrznymi konfliktami w tym czy innym państwie nie mogą usprawiedliwić interwencji zbrojnej jakiegokolwiek państwa w sprawy innego państwa. Agresja jest aktem zbrodniczym tego państwa, które pierwsze używa siły zbrojnej przeciwko innemu państwu pod jakimkolwiek pretekstem.

5 **Uważając, że propaganda nowej wojny stanowi największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów,że wobec tego propaganda nowej wojny stanowi jedną z najcięższych zbrodni przeciwko ludzkości — zwracamy się do parlamentów wszystkich krajów z wezwaniem, by przyjęły specjalną ustawę o obronie pokoju,, przewidującą karną odpowiedzialność za propagandę nowej wojny w jakiejkolwiek postaci.**

6 **Wszyscy uczciwi ludzie, niezależnie od swych przekonań politycznych, uważają masową, bezlitosną zagładę cywilnej ludności Korei za zbrodnię przeciwko ludzkości. Domagamy się, aby autorytatywna komisja międzynarodowa zbadała zbrodnie popełnione w Korei, a w szczególności sprawę odpowiedzialności gen. Mac Arthura.**

7 **Dając wyraz istotnym żądaniom ludów, które uginają się pod ciężkim brzmieniem budżetów wojennych i prag**

Ciąg dalszy na str. 4.

SKŁAD Światowej Rady Pokoju

AFRYKA

Gabriel d'Arboussier — wiceprzewodniczący Zgromadzenia Unii Francuskiej, Sekou Toure — sekretarz generalny związków zawodowych w Gwinei, Saar Ihrahima — przewodniczący związku kolejarzy francuskiej Afryki zachodniej.

AFRYKA POŁUDNIOWA

Desmand Bukle, wielebny D. C. Thomson.

ALBANIA

dr Konomi Marol — przewodniczący Albańskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przewodn. Akademii Nauk.

ALGER

Abderhama Bouhama — architekt.

NIEMCY

Johannes R. Becher — pisarz, twórca tekstu narodowego hymnu niemieckiego, przewodn. Stow. Kulturalnego dla Odbudowy Demokratycznej w Niemczech, prof. Hans Kertel — z sektora wschodniego w Berlinie — meteorolog, członek Akademi Nauk, poseł do parlamentu, Erwin Ekkert — b. pastor ewangelicki, poseł do sejmiku krajowego, przewodn. Komitetu Obrońców Pokoju Niemczech Zachodn., Walter Diehl — student teologii, przewodniczący Młodych Obrońców Pokoju w Niemczech Zachodnich, Heinrich Fink — robotnik portowy, ławnik miasta Hamburga, pierwszy delegat związkowy stoczni „Deutsche Werft", Edith Hoereth-Menge — nauczycielka, przewodn. Komitetu Obrońców Pokoju Niemiec Zachodnich, ławnik miasta Monachium, członek Rady Ligi Praw Człowieka, Anna Seghers — pisarka, członek Akademii Sztuk Pięknych, przewodnicząca Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, Arnold Zweig — pisarz, przewodniczący Akademii Sztuk Pięknych, poseł do Izby Ludowej, Helene Weigel-Brecht — aktorka, laureatka nagrody narodowej, dr Herz de Peipsig — pastor i profesor teologii.

ARGENTYNA

Margerita de Ponce — profesor, Emilio Garcia Ituraspe — adwokat, Jose Luiz Peluffo — lekarz.

AUSTRALIA

Jessie M. C. Street — członek komitetu wykonawczego Obrońców Pokoju w Australii, b. delegatka australijska do ONZ, James Healey — sekr. gen. Związku Robotników Morskich, John Hugues — sekr. związku adwokatów.

AUSTRIA

Ernest Fischer — pisarz, b. minister, prof. Josef Dobretsbenger — prof. uniwersytetu, prof. Heinrich Brantweiner — prof. uniwersytetu, specjalista w zakresie prawa kościelnego.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Z obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Wygramy bitwę o pokòj!

WARSZAWA (PAP) W siódmym dniu obrad Kongresu przewodnictwo obejmuje Yves Farge. Udziela on głosu przewodniczącemu Komisji Politycznej Kongresu — Pietro Nenni'emu dla odczytania opracowanych przez komisje projektów Manifestu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do ludów świata oraz Wezwania Kongresu do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przed odczytaniem treści obu dokumentów mówca podkreśla, że Komisja Polityczna ustalając ich tekst, rozpatrzyła wszystkie propozycje zgłoszone w czasie obrad Kongresu.

Pietro Nenni charakteryzuje następnie obydwa przedłożone Kongresowi dokumenty i omawia pokrótce przebieg dyskusji, której dokumenty te są wynikiem.

Przemówienie Nenni'ego przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami

Manifest na porządku dziennym

Odczytany następnie przez mówcę projekt Manifestu Kongresu spotyka się z owacyjnym przyjęciem zgromadzonych, po czym Nenni przedstawia projekt Wezwania do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Poszczególne punkty tego wezwania wywołują raz po raz burzliwe, długotrwałe oklaski. Szczególnie gorąco przyjął Kongres żądanie natychmiastowego przerwania działań wojennych na Korei, wycofania wojsk obcych z tego kraju i zbadania popełnionych tam zbrodni, a w szczególności — sprawy odpowiedzialności gen. Mac Arthura — jak również wezwanie do jak najszybszego zawarcia traktatów pokojowych ze zjednoczonymi, rozbrojonymi Niemcami i z Japonią. Równie mocno oklaskiwano żądanie bezwzględnego zakazu broni atomowej i wszelkiej innej broni masowego zniszczenia oraz żądania ogólnej redukcji zbrojeń. Długotrwała owacja wybucha w chwili, gdy Nenni odczytuje ustęp mówiący o utworzeniu Światowej Rady Pokoju.

Przed głosowaniem

Po odczytaniu wezwania Pietro Nenni wyraża przekonanie, że przedstawione przez Komisję Polityczną projekty będą zaaprobowane przez Kongres, dzięki czemu staną się prawdziwą Kartą Pokoju.

Nenni zszedł z trybuny wśród oklasków i owacji, wyrażających poparcie dla wniosków Komisji Politycznej.

Przewodniczący oddaje następnie głos sekretarzowi Kongresu Borsari, który omawia zasady głosowania. Głosowanie odbywać się będzie delegacjami, przy czym każdy członek delegacji oddawać będzie osobno swój głos. Sekretarze poszczególnych delegacji przekażą zebrane głosy Sekretariatowi Kongresu, w celu przeliczenia.

Metoda ta pozwala również ustalić dokładną liczbę głosów za wnioskami, przeciwko nim i głosów wstrzymujących się, oraz da możność przekonania się, jak ustosunkowali się do wniosków przedstawiciele poszczególnych grup i organizacji!

Przewodniczący Yves Farge zarządza przerwę w obradach.

Ogłoszenie wyników głosowania

Po przeprowadzeniu w czasie przerwy w obradach głosowania nad Manifestem i Wezwaniem do ONZ przewodnictwo obrad obejmuje Pietro Nenni. Udziela on głosu p. Morel, który referuje wniosek Pablo Nerudy, piętnujący prześladowania bojowników o pokój. II Światowy Kongres pozdrawia ofiary terroru, wnosi uroczysty protest przeciwko prześladowaniom obrońców pokoju, domaga się natychmiastowego uwolnienia wszystkich ofiar terroru oraz wzywa ludy całego świata do wyrażenia solidarności do wzięcia w obronę wszystkich, którzy walczą o pokój.

Wniosek ten został przyjęty przez aklamację.

Następnie przewodniczący ogłasza wyniki głosowania nad Manifestem do Narodów i Wezwaniem do ONZ, które to dokumenty reasumują i precyzują wyniki prac poszczególnych komisji.

W głosowaniu udział wzięło 1.660 delegatów, z których 1.655 poparło złożone wnioski, tylko 3 wypowiedziało się przeciwko a 2 wstrzymało się od głosowania.

Przy niebywałym entuzjazmie uczestników Kongresu Pietro Nenni stwierdza, iż Manifest i Wezwanie zostały uchwalone niemal jednomyślnie.

Wybór Światowej Rady Pokoju

Następnie zabiera głos w imieniu sekretariatu Gilbert de Chambrun, który oświadcza, że Kongres przystępuje teraz do wyboru najwyższego organu światowego ruchu pokoju. Będzie to Światowa Rada Pokoju. Lista kandydatów do Światowej Rady Pokoju stanowi propozycje komisji organizacyjnej. komisji politycznej i biura prezydium Kongresu. Została ona opracowana przez sekretariat i biuro prezydium i obejmuje kandydatury zgłoszone przez delegacje poszczególnych krajów Ponieważ lista nie jest jeszcze kompletna, a rezolucja komisji organizacyjnej upoważnia Światową Radę Pokoju do kooptacji członków Rady, dalsze propozycje dotyczące kandydatur powinny być przekazane Radzie.

Nowoobrana Światowa Rada Pokoju zbierze się 23 listopada aby dokonać wyboru swego biura.

Mówca odczytuje następnie nazwiska kandydatów na członków Światowej Rady Pokoju. Zebrani, witając poszczególne nazwiska, a w szczególności nazwiska czołowych bojowników o pokój długo niemilknącymi oklaskami.

Z kolei przewodniczący zarządza głosowanie. Z przedstawioną listą członków Światowej Rady Pokoju głosują wszyscy delegaci z wyjątkiem jednego, który głosował przeciwko.

Spontaniczna owacja pokojowa

Wyniki wyborów Światowej Rady Pokoju ogłoszone przez przewodniczącego witają zebrani długotrwałą spontaniczną manifestacją. Wśród frenetycznych oklasków na sali rozbrzmiewają we wszystkich językach słowa: „Pokój, peace, mir, paix"

Przewodniczący obradom Pietro Nenni wygłasza przemówienie końcowe przerywane raz po raz oklaskami i owacjami.

Gdy Pietro Nenni zamyka obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na sali rozlega się burza różnojęzycznych okrzyków: „Niech żyje pokój", „Pokój zwycięży wojnę".

Na sali rozbrzmiewa hymn młodzieżowy

Skład Światowej Rady Pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

BELGIA

Maks Cosyns — prof. fizyki, przewodn. Belgijskiej Unii dla Obrony Pokoju.

BRAZYLIA

Mario Pabio — naukowiec, Branca Fiahlo — prof., przewodn. Unii Kobiet. Brazylijskich, Jorge Amado — pisarz, Palamode Borsari — inżynier.

BUŁGARIA

Ludmil Stoianow — akademik, M. Popow — profesor.

KANADA

Wielebny J. C. Endicott — pastor, prof. teologii, przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju Kanady, Arthur Wray — poseł do parlamentu z prowincji Alberte.

CEJLON

Peter Keumeman — poseł do parlamentu, przewodn. federacji zw. zawod.

CHILE

Guilherme de Fedregal — przemysłowiec b. minister, Pablo Neruda — poeta, pisarz

CHINY

Kuo Mo-Zo — przewodn. Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przewodniczący Akademii Nauk, Sun Yat-Sen — przewodnicząca Stowarzyszenia dla Niesienia Pomocy Ludowi Chińskiemu. Ma Yin.Czu — rektor uniwersytetu w Czekiang, Liu Ning-I — wiceprzew. Chińskich Związków Zaw., Hue Siao — poeta, Li Teh-Czian — wiceprzew Federacji Kobiet Dem., Hang Po.Czuh — sekr. gen. Chińskiej Ligi Demokratycznej.

WŁOCHY

Pietro Nenni — członek parlamentu, Emilio Sereni — senator, b. minister, Andrea Gaggero — ksiądz katolicki, prof. Ambrogio Donini — b. ambasador włoski w Warszawie, Umberto Terracini — senator, b. wiceprzew. zgromadzenia konstytucyjnego, Arturo Labriola — senator, b. minister, Giovanni Conti — senator, b. wiceprzew. zgromadzenia konstytucyjnego, Willy Ferrero — dyrygent, Lodovico Targetti — poseł do parlamentu, wiceprzew. izby deputowanych, Ada Alessandrini — prof., Francesco Cerabona — poseł do parlamentu, b. minister, Elene Caporasco — prawnik, Giuseppe Dozza — burmistrz Bolonii, Giulio Einaudi — wydawca, Georgio Fenoaltea — adwokat, Achille Lordi — prawnik, Moroello Morellini — prof. uniwersytetu w Rzymie, Maria Palermo — senator, Salvatore Quasimodo — pisarz, Leonida Repaci — pisarz, Francesco Scetti — poseł do parlamentu, Fernando Santi — poseł do parlamentu, sekr. CGT, Antonio Varvare — adwokat, Tullio Vecchietti, hrabia Paolo Sella di Monteluce — przemysłowiec.

JAPONIA

Okuo Oyama — prof. z Tokio.

LIBAN

Jorge Hannah — lekarz, Radein Chanal — artysta.

MADAGASKAR

Pani Rascanorażela — posłanka do parlamentu.

POLSKA

Jan Dembowski — profesor, Leopold Infeld — profesor, Ostap Dłuski — redaktor, Wiktor Kłosiewicz — przewodn. Centralnej Rady Zw. Zawodowych. Leon Kruczkowski — pisarz, Jerzy Putrament — pisarz.

Ciąg dalszy podamy w numerze jutrz.

Wielka manifestacja *ludności Stolicy*

na cześć II Światowego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). „Pokój zwycięży wojnę" — pod tym hasłem na wielkim wiecu na pl. Zwycięstwa zamanifestował w dniu 22 bm. lud stolicy pełną solidarność z doniosłymi uchwałami obradującego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Pl. Zwycięstwa, przylegające doń ulice, pl. Teatralny i Małachowskiego wypełniła 150-tysięczna rzesza ludności.

Tysięczne echo roznosi wzdłuż ulic Warszawy potężny okrzyk: „Pokój!" Raz po raz zrywają się okrzyki na cześć czołowych bojowników pokoju — uczestników obrad Kongresu.

Gdy na trybunie zajmują miejsca przedstawiciele delegacji biorących udział w Kongresie zrywa się gorąca długo nie milknąca manifestacja. Na trybunie zajęli również miejsca członkowie władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych oraz przedstawiciele sejmu z wicemarszałkami Zambrowskim i Barcikowskim na czele.

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wiec zagaja poseł Ochab, przekazując Kongresowi gorące pozdrowienia ludności stolicy. Następnie w imieniu uczestników obrad Kongresu przemawia sekretarz II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Jean Laffitte.

Jean Laffitte składając w imieniu uczestników Kongresu narodowi polskiemu, jego rządowi i Prezydentowi Rzeczypospolitej podziękowanie za umożliwienie odbycia Kongresu oświadcza:

Warszawa — miasto męczeńskie i ukrzyżowane, które użyczyło nam gościny, nadała naszemu Kongresowi znaczenia symbolu, symbolu życia silniejszego ponad wszystko triumfującego nad ruinami i zwycięsko torującego drogę ku przyszłości. Dziękuję wam za przyjęcie, którego nikt z nas nie zapomni i pragnę, by nasze dzieło pokoju rosło tak szybko, jak nowe gmachy wznoszące się co dzień na ruinach.

Wzniesione na zakończenie przemówienia okrzyki: „Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju", „Niech żyje Światowa Rada Pokoju", „Niech żyje pokój" zamieniają się w potężną manifestację ludności stolicy na cześć pokoju i postępu.

Następnie delegat Polski na Kongres Wiktor Kłosiewicz odczytał Manifest Kongresu do ludów świata oraz Orędzie do ONZ. Zrywa się nowa fala manifestacyjnych owacji.

Wśród niebywałego entuzjazmu zebranych rozpoczyna się wspaniała defilada dziesięciotysięcznych rzesz młodzieży stolicy. Młodzież maszerująca w blaskach pochodni i reflektorów z radosnymi uśmiechami na twarzach, serdecznie pozdrawia coraz to nowymi okrzykami oraz niebieskimi proporczykami i kolorowymi chustkami delegatów zgromadzonych na trybunie. Wysoko ponad plac wzbijają się pęki różnokolorowych rakiet. Reflektory długimi smugami przecinają mrok wieczoru. Wśród wielotysięcznych tłumów ludności stolicy panuje radosne uniesienie i pewność, że siły pokoju i postępu zwyciężą.



28

Kochał ją przecież tak, jak nikogo przed tym i nikogo potym. Życie bez niej nie miało w ogóle sensu.

Długo i daremnie czekał na list od niej. W końcu sam napisał do Makowskich.

Odpowiedź otrzymał niespodziewanie szybko. Krótki, zdumiony list. Że nic podobnego. Że wcale jej nie widzieli. Że sami są zaniepokojeni, bo poinformował ich przecież o jej przyjeździe.

Zwierzęcy strach o Stellę ściął mu serce. Uświadomił sobie, że gdyby Stelli coś się stało ,to cała odpowiedzialność spada na jego barki.

Jeszcze dzisiaj, gdy wspomina tamte dni, czuje, jak przenika go całego lodowaty ziąb. Krople zimnego potu wybiegają na czoło. Z daleka widzi Stellę. Spogląda nań smutnym, pełnym wyrzutu spojrzeniem...

Poruszył się niespokojnie w fotelu i niecierpliwie potrząsnął głową, jakby pragnął odegnać natrętne i złe wspomnienia. Wydobył z kieszeni papierosy. Sucho trzasnęła zapałka, wątły płomyk rozdarł zalegającą pokój ciemność...

Długo o niczym nie wiedział. Gryzł się i dręczył, gubiąc się w domysłach i przypuszczeniach. Któregoś dnia, gdy był w szpitalu, siostra powiedziała mu, że pyta się o niego jakiś mężczyzna.

Czekał nań w korytarzu. Był niski i chudy, miał szarą twarz i rozgorączkowane oczy gruźlika.

— Pan doktór Wroński? — spytał i rozejrzał się lękliwie. Akcent zdradzał jego semickie pochodzenie. Wroński poczuł, że cała krew nabiega mu do twarzy.

— Niech pan pozwoli ze mną, do mego gabinetu — powiedział szybko i również się rozejrzał, sprawdzając, czy nikt ich nie widzi.

W gabinecie poczęstował nieznajomego papierosem. Tamten odmówił.

— Odzwyczaiłem się palić, — szepnął z gorzkim uśmiechem — chciałem tylko powiedzieć panu doktorowi, że żona pana doktora, pani Stella Langner jest w Majdanku. Bardzo dobra kobieta i obiecałem jej, że jeśli mi się uda, to zawiadomię pana...

Więcej go w życiu nie widział. Nic o nim nie wie. W jaki sposób udało mu się wyjść z Majdanka? Uciekł? Wykupili go?

Nie starał się zresztą w to wniknąć. Nie jego sprawa.

Zajął się losem Selli. Zdołał nawiązać z nią kontakt, przekazał jej kilka paczek i listów. Dowiedział się, że została zatrzymana przez hitlerowską żandarmerię na dworcu w Lublinie. Zdemaskował ją przed hitlerowcami pewien wyrostek, który znał ją jeszcze z panieńskich czasów. Nawet wtedy jednak nie zapomniała o mężu. Wiedziała, iż nie ma prawa mu szkodzić. Ukryła przed hitlerowcami swe zamążpójście. Gdy spytali ją o prawdziwe nazwisko, odparła ze spokojem:

— Stella Langner...

Według tego, co zdołał się o niej dowiedzieć — w obozie zachowywała się dzielnie i z godnością. Była silna. Mogło się zdawać, że wolała obóz, niż ciągłe ukrywanie się. niż strach, czający się w każdym kącie.

W okresie tym Wroński wiódł życie szczutego,, przerażonego psa. Nie spał w domu. Jadał byle co i byle gdzie. Schudł i zmizerniał. Na każdym kroku towarzyszyło mu uczucie lęku.

Przyznać trzeba, że położenie jego istotnie nie było wesołe. Coraz głośniej mówiono o tym, że ma żonę Żydówkę, coraz ciemniejsze chmury zbierały się nad jego głową.

Szarpał się przez kilka miesięcy, wreszcie nerwy odmówiły mu posłuszeństwa i pokryjomu wyjechał z Lublina. Zamieszkał w Warszawie.

Po pewnym czasie dowiedział się, że Langnerowie zginęli w getcie. Podobno ona umarła na tyfus, a on otruł się.

Dobiło go to do reszty.

Żył, jak w niedobrym, męczącym śnie.

Co pewien czas otrzymywał z Lublina wiadomości, dotyczące Stelli. Żyła. Nie wiedział jak, ale żyła.

Świadomość tego sprawiała, że nie stoczył się w owym okresie po równi pochyłej, lecz przetrzymał ciężkie dni okupacji i doczekał chwili wyzwolenia.

W momencie tym znalazł się w Lublinie. Warszawę opuścił na krótko przed wybuchem powstania, powodowany jakąś dziwną intuicją. Chciał zresztą w tym decydującym czasie być w pobliżu Stelli.

Ale żony nie było już w obozie na Majdanku. Nikt nie wiedział, czy żyje.

Gdy czołówki radzieckich czołgów zadudniły na ulicach Lublina — dr Wroński był przybity rozpaczą. Nic go nie obchodziło. Odseparował się od ludzi, wiódł żywot samotnika.

Powoli zaczynał godzić się z myślą o stracie Stelli. Przychodziło mu to bardzo ciężko, bronił się przed tym i budził w sobie nadzieję. Czas jednak robił swoje. Wolno, wolniutko gasła myśl o Stelli, jako o kimś, kogo zobaczy się niedługo, kto jest wśród nas i z kim szybciej, czy później musimy się spotkać.

Doniosłe wydarzenia pierwszych dni wolności poczęły przysypywać pamięć żony, jak śnieg przysypuje ziemię.

Za chwilę rozpocznie się ostatnia, końcowa sesja Kongresu Pokoju. Wielu delegatów przebywa już z walizkami. Biura „Orbisu" na sali kongresowej funkcjunujące naprawdę sprawnie, są oblężone. Ostatnie rozmowy pożegnalne, ostatnie autografy i ostatnie zapisywanie adresów w notesikach. I ostatni pożegnalny uścisk dłoni.

*

Podchodzimy do grupy Murzynów afrykańskich, żywo dyskutujących z grupą, składającą się z Rosjan, Czechów i Polaków. I co się okazuje? Jeden z Murzynów zna z czasów ostatniej wojny język czeski. Rozumiemy Murzyna łamiącego czeszczyznę wszyscy. Murzyn z kolei tłumaczy nasze słowa swoim czarnym rodakom. I tak pokonywujemy piętrzące się przed nami trudności językowe.

*

Młody Murzyn z Nigerii, student Inżynerii O. Sodżi szczególnie interesuje się sprawnie działającą przez cały czas trwania Kongresu instalacją techniczną, umożliwiającą słuchanie każdego przemówienia równocześnie aż w 9 językach — polskim, francuskim, rosyjskm, angielskim, włoskim, hiszpańskim, niemieckim, hinduskim i czeskim. Gdy np. delegat Cypru przemawia po grecku, słuchać można jego przemówienia nawet w dziesięciu językach. Przemawiano na Kongresie chyba w przeszło 20 językach. Bez cudów nowoczesnej techniki tak wielka sprawność obrad Kongresu, w skali światowej nie byłaby oczywiście w ogóle do pomyślenia.

*

Pytamy delegatów, kto ich zdaniem odniósł największy sukces jako mówca kongresowy?

Zawsze pada jedna i ta sama odpowiedź: Ilja Erenburg.

Owacja jaka go spotkała przed i po jego mowie Erenburg był zażenowany. Znamy siłę jego pióra i jego wystąpień publicznych. I tym razem Erenburg mówił w sposób, który przykuwa uwagę słuchacza i rozgrzewa jego serce. Rzadko kto ma taki dar dobierania wspaniałych porównań jak Erenburg. Mają one w sobie rozległą perspektywę polityczną i historyczną oraz niesłychana śmiałość, która urzeka słuchaczy. „Wojna to nie akuszerka historii, ani nie trzęsienie ziemi. Wojna jest sprawą ludzi. Wojna cofa ludzkość wstecz. Jestem za pokojem nie tylko z Ameryką Howarda Fasta i Paul Robesona, ale za pokojem także z Ameryką Trumana i Achesona".

Migawki z sali kongresowej

Nadeszła chwila pożegnania

*

W delegacji niemieckiej z daleka wyróżnia się wysoka, barczysta postać przewodniczącego Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych, jednego z czołowych przywódców Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Herberta Warnkego.

Stwierdzamy z przyjemnością, że Herbert Warnke jest nie tylko cenionym przywódcą niemieckich związków zawodowych, liczących ponad 5 milionów członków, ale bardzo miłym rozmówcą. Warszawę widział w ub. roku w czerwcu w czasie Kongresu Polskich Związków Zawodowych. Od tego czasu — mówi — Warszawa ładnie podrosła i wypiękniała.

Pytamy przy tej okazji o budownictwo w Niemieckej Republice Demokratycznej.

— Znajdujemy się za Wami w tyle, zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym — usłyszeliśmy w odpowiedzi. — Myśmy dotąd dbali głównie o odbudowę fabryk i zakładów produkcyjnych. W tej dziedzinie poszczycić się możemy dużymi sukcesami. Obecnie zabraliśmy się także do budownictwa mieszkaniowego. Właśnie wznosimy w Berlinie przy ulicy Frankfurckiej wielkie bloki mieszkalne. Przy budowie tych bloków zastosowaliśmy Wasze szybkościowe metody pracy, które i u nas dają dobre wyniki.

Organizację Kongresu nazywa Herbert Warnke wspaniałą (grossartig): Jest przekonany, że zetknięcie się blisko 80 delegatów niemieckich, reprezentujących wszystkie warstwy społeczne — od naukowców po przez wolne zawody, rzemieślników, robotników, chłopów do kobiet i młodzieży — zarówno ze wschodnich jak i z zachodnich Niemiec — wyda jak najlepsze owoce i w konsekwencji pogłębi nawiązaną współpracę między obu narodami w duchu ostatnich umów polsko-niemieckich.

*

Jak odległą drogę przemian przebyły w ciągu pięciu lat naród polski i społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznnej a szczególnie młodzież dowodzą spotkania obecnej na Kongresie delegacji młodzieży niemieckiej z młodzieżą ZMP. Niemiecka młodzież FDJ wychodząc z Domu Słowa Polskiego, pozdrawia ZMP-owców. Nasi krzyczą niech żyje FDJ. Gdy obserwuje się serdeczność i jednomyślność tych grup młodzieży, wtedy na myśl przychodzą słowa Erenburga wypowiedziane na Kongresie: „Zbrodniarze nie rodzą się milionami, zbrodniarzy się wychowuje". Amerykańskie uniwersytety opanowane przez magnatów finansowych i wojskowych wychowują młode pokolenie według „prawa dżungli" uczą mordować i zabijać. Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska Ludowa wychowują młodzież w duchu patriotyzmu i szlachetnego internacjonalizmu, przyjaźni i braterstwa.



Delegacja włoska uczestnicząca w obradach II Światowego Kongresu Pokoju. Drugi z lewej — prezydent miasta Genui.

(Foto — Film Polski)

*

Wszyscy pytają, kim jest ten mężczyzna w białym turbanie i zawoju haftowanym czarnym jedwabiem, który w trzecim dniu obrad tak serdecznie ściskał rękę Erenburgowi, gratulując mu sukcesu przemówienia. To szeik Mohammed Achmar — mahometanin — człowiek niezwykle religijny — właściciel 4000 ha gospodarstwa. Szeik wierzy w Pokój. Szeik nienawidzi wojny i dlatego wykazuje tyle serdeczności dla pisarza radzieckiego, który tak myśli jak i on.

*

Dwa rodzaje ludzi obecnych na Kongresie pracują niestrudzenie: dziennikarze i nasza młodzież, przebywająca tu w charakterze gości. Dziennikarze biegną do telefonów. Zamawiają stolice różnych państw. Po kilkunastu minutach rozmawiają z Wiedniem, Paryżem, Pragą, Rzymem itp. Widzimy wśród nich takie znakomitości jak John Parker z „Daily Worker", jak red. Hronek z Pragi.

Nasza młodzież ma nieco inne zainteresowania. Szuka tu pamiątek. Czy można się jej dziwić, że pragnie mieć podpisy delegatów różnych krajów i znakomitych bojowników pokoju?

Jackie Clark ze Stanów Zjednoczonych ma nadal najwięcej petentów. Szczodrze rozdziela podpisy. Robią to inni delegaci: Amerykanie, Włosi, Rumuni... Młodzieży imponuje bohaterstwo. Toteż wszyscy szukają oczami na sali słynnego lotnika radzieckiego Mieresjewa. Nie trudno go znaleźć. Ma na głowie wełnianą czapeczkę. Niedaleko siedzi Polewoj — autor powieści o Mieresjewie pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku". Autor i bohater przy jednym stole. Znakomita lekcja historii i literatury. Ale przede wszystkim znakomita lekcja życia.

*

Kioski „Prasy i Książki" oraz Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki cieszyły się dużym powodzeniem delegatów. Przede wszystkim interesuje delegatów przeszłość i odbudowa naszej stolicy. Piękna ilustrowana książka o Warszawie w języku angielskim albumiki „Nowe gmachy i osiedla", plan Warszawy kupują Chińczycy, Amerykanie i mieszkańcy Afryki. Dzięki tym wydawnictwom Kongres spopularyzuje Warszawę na całym świecie. Artyści kupują najczęściej książkę „500 lat malarstwa polskiego". Wielu delegatów ogląda i podziwia jubileuszowe wydanie Pana Tadeusza, lecz mało kto decyduje się na kupno, bo delegaci nie znają języka polskiego.

*

Delegatów — jako istot ludzkich podległych żelaznym prawom życia - nie omijają również choroby. Z krótkiej rozmowy z doktorem Kasztelańskim, kierownikiem punktu opieki lekarskiej, dowiadujemy się, że wielu delegatów wrażliwych na jesienny klimat naszego kraju zachorowało z przeziębienia. Kilka osób — utrudzonych podróża do Sheffield i Warszawy — powędrowało nawet do szpitala. Z pomocy lekarskiej korzystali już dwaj delegaci angielscy — dziekan Johnson i Crowther. Dr Kasztelański mówi o nich jako o dobrych znajomych, bo udzielał im pomocy lekarskiej w czasie pierwszej konferencji pokojowej we Wrocławiu pełniąc tam funkcję kierownika służby sanitarnej.

*

W Warszawie w dniach Kongresu po ulicach przeciągały liczne grupy młodzieży. Wznosiły okrzyki na cześć Pokoju. W niektórych punktach miasta młodzi tańczą przy megafonach. Nastrój wesela i rozumnego optymizmu panował w stolicy. Wynika on z wiary i przekonania w słuszność sprawy, o którą toczy się walka. Z wiary w zwycięstwo Pokoju.

MARIA BORUNIOWA

TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY

54

Kiedy znalazła się przy ścianie, usiłowała związanymi z tyłu rękami natrafić na drzwi.

Po omacku obeszła prawie całą izbę, aż wreszcie uczuła pod palcami futrynę. Weszła do drugiej salki i posuwając się wzdłuż ściany natrafiła na duże obite blachą drzwi.

Przysunęła ucho do zimnego metalu.

Tam, za drzwiami panowała cisza.

Uprzytomniła sobie, że zamknęli ją i odeszli.

* * *

Wobec wzmagającego się deszczu, drużyna harcerek wracająca z Fromborka, zmuszona była zatrzymać się na nocleg w Elblągu.

Wczesnym rankiem wracały do obozu.

— Co tam się dzieje? — zawołała Hanka, kiedy znalazły się w pobliżu bramy.

Drużynowa zdziwiona była niezwykłym ruchem panującym w obozie.

— Co za ludzie uwijają się między drzewami? Nigdzie nie widać wartowniczek! Co to? Milicja? Nasi gajowi? Nic nie rozumiem...

Podniosła do ust gwizdek chcąc przywołać wartowniczki.

Na dźwięk gwizdka zjawiło się przed nią kilka milicjantów i gajowych.

— Co panowie tutaj robicie o tak rannej porze? — zapytała zaniepokojona.

— Spełniamy swoje obowiązki, komendantko — odparł jeden z milicjantów salutując.

— A co się stało? Gdzie wartowniczki?

— Dwie wartowniczki znaleźliśmy skrępowane, z zakneblowanymi ustami.

— Co? Naprawdę? A trzecia?

— Trzecia harcerka, imieniem Ziuta, przepadła bez wieści. Już przeszukaliśmy okoliczne zarośla i las... Może ją uprowadzono?...

Dziewczęta z ust do ust podawały sobie nowinę.

Rozbiwszy się na grupki rozprawiały w podnieceniu snując różne domysły.

Hanka gwizdkiem przywołała je do porządku.

Wmaszerowały do obozu rozsypując się po namiotach.

Po chwili drużynowa wezwała je ponownie na zbiórkę, zarządzając szczegółowe przeszukiwanie okolicznego terenu.

— A co mówią wartowniczki? Gdzie one teraz są? — Czy nic złego im się nie stało? — wypytywała milicjantów Hanka po odejściu harcerek.

— Teraz śpią w swoich namiotach. Ale znaleźliśmy je w żałobnej sytuacji...

— A co opowiadały? Jak się to stało? Gdzie?

— Jedna z nich zauważyła jakieś postacie uwijające się koło miejsca, gdzie stał dawniej wasz namiot, więc poczęła się skradać ku nim, chcąc zobaczyć co one tam robią.

— I co zauważyła?

— Coś bardzo ważnego... Domyślacie się chyba?

164

ŚWIATEK DZIECIĘCY

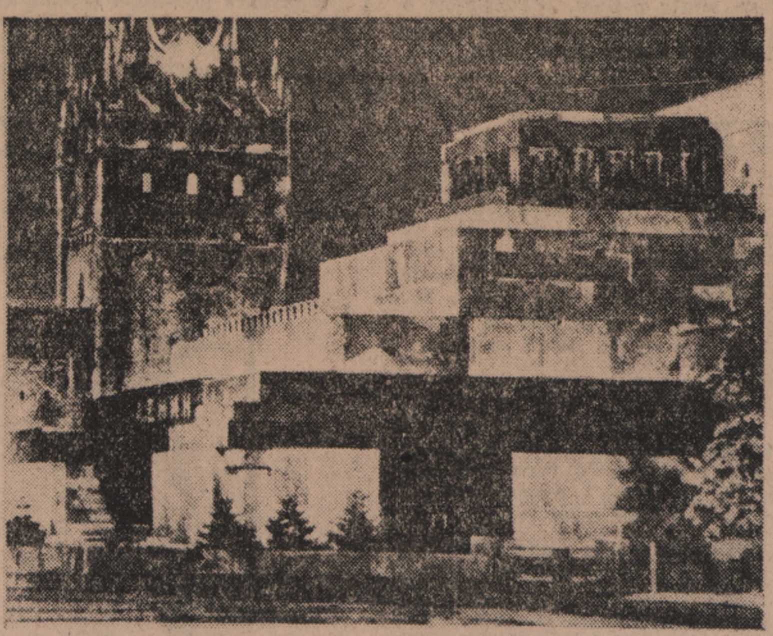
Rok 6 Nr 39 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | 24 11. 1950

Nad bezradosnym krajem wzeszło słońce wolności

Rosja — był to kraj bezradosny. Panowali w niej carowie, którzy uciskali zamieszkałe tam narody. Toteż miliony ludzi marzyły o przewrocie, o rewolucji. Śpiewali o niej poeci, wyglądały jej dziesiątki tysięcy z okienek więziennych i dalekich tajg Sybiru... Rewolucji, o której mówić się ośmielali jedynie szeptem.

Walczyli o nią nieustraszeni bojownicy, aż nareszcie słońce zaczęło wschodzić nad tym smutnym krajem i jego uciemiężonym ludem. 33 lata temu zrzucone zostały kajdany trzech stuleci i ogłoszone zgodnym chórem hasła panowania demokracji, wolności i swobody.

K R E M L



M O S K W A

To była rewolucja majestatyczna, wzniosła, porywająca. Świat cały rozbrzmiewał jej echem. Przeszła do historii jako Rewolucja Październikowa, której rocznicę obchodziliśmy w dniu 7 bm.

161

Orędzie Kongresu do ONZ

(Ciąg dalszy ze strony 1)

nąc zapewnić całej ludzkości trwały i nieprzerwany pokój, przedkładamy Organizacji Narodów Zjednoczonych, parlamentom i narodom następujące propozycje:

Bezwarunkowy zakaz wszelkich rodzajów broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej, substancji trujących i radioaktywnych i wszelkich innych środków masowej zagłady. Przestrzeganie tego zakazu powinno być zapewnione przez ścisłą kontrolę międzynarodową.

Ogłoszenie jako zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy ich użyje.

II Kongres Światowy, świadomy swojej odpowiedzialności wobec narodów, zwraca się również z uroczystym wezwaniem do wielkich mocarstw, proponując im przeprowadzenie w ciągu lat 1951—1952 progresywnej, proporcjonalnej i jednoczesnej redukcji wszystkich sił zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych, w granicach od 1/3 do połowy.

Krok tego rodzaju zdecydowanie położy kres wyścigowi zbrojeń i zmniejszy niebezpieczeństwo agresji. Dopomoże on do zmniejszenia państwowych budżetów wojennych, które kładą się ciężkim brzemieniem na wszystkich warstwach ludności. Dopomoże on również do przywrócenia międzynarodowego zaufania i niezbędnej współpracy wszystkich państw bez względu na ich ustrój.

Kongres oświadcza, że kontrola dotycząca zakazu broni atomowej i innych rodzajów masowej zagłady, jak również zwykłej broni, jest technicznie do przeprowadzenia.

Powinien być utworzony przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowy organ kontroli, dysponujący kompetentną inspekcją, którego zadaniem byłaby zarówno kontrola redukcji zbrojeń, jak również realizacja zakazu broni atomowej, bakteriologicznej, chemicznej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Aby kontrola ta była skuteczna nie powinna ona się ograniczać tylko do sił zbrojnych, istniejącego uzbrojenia i produkcji broni, zadeklarowanych przez każdy kraj, ale na żądanie międzynarodowej komisji kontroli powinna ona polegać na inspekcji — poza danymi zadeklarowanymi — domniemanych sił zbrojnych, istniejącego uzbrojenia i produkcji broni.

Te propozycje dotyczące redukcji sił zbrojnych stanowią pierwszy etap na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia, co jest celem ostatecznym obrońców pokoju.

II Światowy Kongres Pokoju wyraża przekonanie, że niepodobna zapewnić pokoju przez dążenie do równowagi sił drogą wyścigu zbrojeń. Kongres stwierdza, że propozycje jego nie spowodują żadnej przewagi wojskowej tego czy innego kraju, że bezsprzecznie zażegnają one wojnę, zapewnią bezpieczeństwo i podniosą dobrobyt wszystkich ludów świata.

8 Podkreślamy, że przejście szeregu krajów do gospodarki wojennej coraz bardziej zakłóca stosunki gospodarcze i międzynarodową wymianę surowców i artykułów przemysłowych. Odbija się to katastrofalnie na poziomie życia wielu narodów, przeszkadza postępowi gospodarczemu i wymianie handlowej między wszystkimi krajami i w ostatecznym wyniku stanowi źródło konfliktów zagraża sprawie pokoju.

W obronie żywotnych interesów ludności wszystkich krajów, w dążeniu do uzdrowienia sytuacji międzynarodowej domagamy się powrotu do normalnych stosunków handlowych między rozmaitymi krajami na warunkach wzajemnie dogodnych, zaspakajających potrzeby narodów wykluczających wszelkie formy dyskryminacji ekonomicznej, zapewniających rozwój gospodarki narodowej i niezawisłości gospodarczej wielkich i małych państw.

9 Uważając, że przeszkody stawiane w wymianie kulturalnej między narodami są źródłem niezgody i braku zrozumienia, że stwarzają atmosferę wzajemnej nieufności i sprzyjają propagandzie wojennej, i że z drugiej strony zacieśnienie więzów kulturalnych między narodami stwarza warunki do wzajemnego zrozumienia i zaufania, do wspólnej walki o pokój, wzywamy wszystkie rządy, by przyczyniły się do poprawienia stosunków kulturalnych między narodami i do wzajemnego poznania dorobku kulturalnego narodów. Domagamy się ułatwienia konferencji działaczy kulturalnych, ich wzajemnych odwiedzin w różnych krajach, szerokiego rozpowszechniania dzieł literackich innych narodów i zaznajamianie z ich sztuką.

Wzywając Organizację Narodów Zjednoczonych do spełnienia nadziei jakie narody związały z jej istnieniem, podajemy do jej wiadomości, iż utworzyliśmy Światową Radę Pokoju, która będzie stanowiła reprezentatywny organ, obejmujący przedstawicieli wszystkich narodów świata, zarówno należących do ONZ jak i tych, które nie są w niej reprezentowane, łącznie z narodami krajów, które są jeszcze obecnie krajami zależnymi lub kolonialnymi.

Światowa Rada Pokoju zobowiąże Organizację Narodów Zjednoczonych, by rzeczywiście wypełniała obowiązki, jakie wzięła na siebie w dziedzinie umocnienia i rozwoju pokojowej współpracy między wszystkimi krajami. Rada podejmie szczytne zadanie zapewnienia trwałego i nieprzerwanego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów. Przyniesie on ludzkości pewność, że wbrew istniejącym trudnościom, których pomniejszać nie należy, wypełni ona całkowicie swe posłannictwo.

Uroczyste przyznanie Nagród Pokoju

WARSZAWA (PAP). W DNIU 22 BM. ODBYŁO SIĘ W PAŃSTWOWYM TEATRZE POLSKIM UROCZYSTE PRZYZNANIE MIĘDZYNARODOWYCH NAGRÓD POKOJU.

Tłumacze z zagranicy przekazali wynagrodzenie na odbudowę stolicy

WARSZAWA (PAP) Tłumacze zatrudnieni przy pracach na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju z Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Hiszpanii Republikańskiej, Wielkiej Brytanii, Francji i USA przekazali otrzymane w czasie obrad Kongresu wynagrodzenie w sumie 10.800 zł na odbudowę Warszawy.

W piśmie skierowanym w tej sprawie do Prezydium Kongresu tłumacze podkreślają, że po obejrzeniu potwornych zniszczeń wojennych Warszawy w pełni zrozumieli, ile trzeba jeszcze ofiarnej pracy, aby dokonać wielkiego pokojowego dzieła — zbudowania nowej Warszawy.

KOPALNIA im. M. Thoreza wykonała plan

WARSZAWA (PAP) W dniu 22 bm. o godz. 13.30 załoga kopalni im. M. Thoreza, trzecia w Polsce po kopalni „Grodziec" i „Silesia" wykonała roczny plan wydobycia.

Końcowe przemówienie Pietro Nenni

Niechaj ludzie bedą czujni niechaj mają odwagę!

Panie, panowie i drodzy przyjaciele! Po tych pracowitych dniach, po odbyciu 12 posiedzeń, zamykam II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Ostatnie pozdrowienia przed opuszczeniem tego miasta, przed opuszczeniem tego gościnnego kraju, kierujemy przede wszystkim do Prezydenta Bieruta, kierownika Rzeczypospolitej Polskiej. (Oklaski. Zebrani wstają i skandują Bie-rut).

Pozdrawiam jednocześnie w imieniu Kongresu premiera rządu polskiego oraz Radę Narodowa miasta Warszawy (długotrwałe oklaski).

Prosimy Polski Komitet Obrońców Pokoju, aby zechciał przyjąć wyrazy wdzięczności za przyjęcie, jakie nam zgotował i przekazał całemu ludowi polskiemu, robotnikom, chłopom, intelektualistom, kobietom, nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i wyrazy głębokiej wdzięczności (oklaski).

Jestem przekonany, że wyrażam tutaj myśli wszystkich delegatów na ten Kongres, zwracając się ze szczególnym podziękowaniem do inżynierów, do techników, do robotników, do pracowników technicznych, którzy w kilka dni przygotowali ten pałac — siedzibę Kongresu i którzy umożliwili nasze obrady (długotrwałe oklaski).

Proszę delegatów, przybyłych z pięciu części świata, aby zechcieli zanieść pozdrowienia od Kongresu do wszystkich kobiet, do wszystkich mężczyzn, którzy walczą w wielkim ruchu obrońców pokoju i do wszystkich kobiet, do wszystkich mężczyzn, którzy ze względu na pragnienie pokoju łączą się z nami we wspólnej walce o pokój (oklaski).

Przyjaciele! Nasze podziękowania zwracają się także szczególnie gorąco do Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju, który udzielił nam cennej pomocy w technicznym zorganizowaniu tego Kongresu i podróży do Warszawy (długotrwałe oklaski).

Dziękujemy również serdecznie naszym przyjaciołom angielskim, którzy przygotowywali dla nas przyjęcie równie gościnne i równie gorące, którzy musieli zrezygnować z Kongresu w Sheffield, ponieważ nad kanałem La Manche rozpostarła się żelazna kurtyna (oklaski).

Drodzy przyjaciele! Przed chwilą Światowy Kongres Obrońców Pokoju rozdał Nagrody Pokoju. Wielka Nagroda Honorowa — Nagroda Wdzięczności została przyznana jednemu z największych bohaterów ruchu oporu i walki przeciwko faszyzmowi pisarzowi Juliuszowi Fucikowi, którego pamięć jest nam wszystkim bliska i droga (długotrwałe oklaski).

Pamiętnik tego wielkiego bojownika o pokój kończy się słowami: „Ludzie, kocham was, bądźcie czujni".

Pragniemy, ażeby te ostatnie słowa bohatera ruchu oporu stały się naszymi słowami, abyśmy kroczyli w awangardzie ludów całego świata, głosząc te słowa właśnie. Niechaj ludzie będą czujni, niechaj mają odwagę. To są zasady, które wywalczą pokój! (Zebrani delegaci urządzają długotrwałą owację).

WIĘKSZE WYGRANE 63 LOTERII

5 dzień ciągnienia 1-ej klasy

Główna wygrana dnia 30.000 zł padła na Nr 24407 w Gdańsku-Wrzeszczu.

Wygrane po 15.000 zł padły na Nr Nr 48639 62378 118658.

Wygrane po 3.000 zł padły na Nr Nr 2516 4428 20677 23879 37064 54620 89440 98022 113448 125744 126606.

Wygrane po 1.200 zł padły na Nr Nr 3538 14926 15842 20586 28196 44593 67746 77575 88294 88890 90852 92944 102008 104341 119327 124894 128725.

Wygrane po 480 zł padły na Nr Nr 2471 17152 22570 25377 26018 30620 31026 40250 42419 44704 46468 48787 53449 55044 55341 57172 59024 63589 64732 74144 82689 88125 100410 102023 102401 103019 114694 120559 122180 129717.

Wygrane po 240 zł padły na Nr Nr 440 2381 3270 4558 5215 6307 9501 10287 11357 13781 13984 16436 17469 19085 20733 21567 21607 21735 21910 22088 22610 23584 23611 23997 24953 30741 32678 34014 35159 35269 40215 41852 41961 43028 45534 47803 48438 58111 59290 59464 61015 62311 65257 66237 67471 67823 70795 72283 76181 76203 76697 82216 83730 84484 84967 85505 87704 89178 89877 91587 91680 93192 94479 95244 96201 99232 101654 103895 104439 107310 108936 110857 112167 113992 114433 114433 114909 115626 117321 118148 118568 119938 121919 121988 122600 123017 124977 127357 127933 129508.

Rewolucja potrzebowała pokoju, a stanęła wobec wojny, wobec interwencji kapitalistów, rządzących zachodnimi państwami którzy chcieli zdusić ruch rewolucyjny. Światło rewolucji jednak zgasiło światła pozycji artyleryjskich. Związek Radziecki okrzepł w bojach, umocnił się, nabrał sił. Narody, dla których Rosja była więzieniem, dziś żyją w zgodzie i przyjaźni, a nowa, Czerwona Armia wygnała w drugiej wojnie światowej hitlerowców z własnej ziemi, wyzwalając z niewoli miliony ludzi, przynosząc nam niepodległość.

Wiele mamy do zawdzięczenia Związkowi Radzieckiemu. I my starsi i wy młodzi. Bo jeśli uczycie się w polskich szkołach, a rodzice Wasi pracują w polskich warsztatach pracy, jeśli i oni i wy z ufnością patrzeć możecie w przyszłość, bez obawy o wojnę, którą kapitaliści znowu rozpętać zamierzają — mamy to do zawdzięczenia Związkowi Radzieckiemu, który stoi na straży pokoju. Pamiętajcie o tym specjalnie teraz, w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej!

LISTOPAD

Listopad — to już prawdziwa jesień, nie tylko kalendarzowa. Rolnik przygotowuje całe swoje obejście do zbliżającej się zimy. W polu zielenią się jedynie świeża runią zboża ozime, posiane wczesną jesienią. Zdążyły one już podrosnąć umocnić się w glebie korzeniami i w tym stanie przeczekają zimę w uśpieniu. Wiosną zaczną rosnąć na nowo.

Możność przerywania czynnego życia na okres zimowy — to właściwość bardzo ważna dla istot żyjących w takim klimacie jak nasz.. Również drzewa i krzewy pogrążają się w zimowe odrętwienie, Przydrożne lipy, wierzby i topole, grusze i tarniny wśród pól stoją bezlistne i pozornie bez życia.

Zwierzętom ciężko teraz na świecie. Wiele jednak już przesypia listopadowe szarugi i zimna. Wystarczy podnieść zmurszałe kupki gałęzi, rozgrzebać kawały dawno opadłej kory, leżące na ziemi, lub podważyć zbutwiały pieniek po zrąbanym drzewie, aby znaleźć tam najrozmaitsze owady i pająki pogrążone w odrętwieniu.

Listopadowe chłody i głód spędzają do naszych ogrodów i na podwórza coraz to nowe ptaki, chroniące się w pobliżu nas. Jeśli je kochacie, zorganizujcie dla nich dożywianie!

Walczmy o pokój

Walczmy o pokój wszyscy wraz —
I ty też, dziatwo mała.
Przez swój codzienny drobny trud,
W nauce bądź wytrwała!

Zbliża się oto błogi czas
Dla świata, dla ludzkości:
Zabłyśnie zorza, jako cud,
Braterstwa i wolności!

Ludmiła

Konkurs śpiewu

Przyjmujemy już zgłoszenia na konkurs pieśni radzieckich, który odbędzie się w środę 29 bm. o g. 19.00 w świetlicy przy ul. Czerwonej Armii 20.

Uczestnicy podzieleni zostaną na następujące grupy: dziewczynki od lat 6—12 i chłopcy od lat 6—12. Następną grupę stanowią dziewczynki od lat 13—16.

Zgłoszenia u świetlicowego IKP, ul. Czerwonej Armii 20, świetlica, od godz. 15—17.

ZGADYWANKA MUZYCZNA



Posługując się rozsypanymi literami oraz zamieszczonymi nutami, należy odgadnąć nazwę znanej pieśni (muz. Stroińskiego, słowa Szymańskiego).

Zadanie ułożył *Zbider* — Bydgoszcz

PAPIER

Papier wynaleźli Chińczycy około 100 lat przed Chrystusem. Jako surowca do wyrabiania papieru używali bawełny, słomy ryżowej, bambusu i kory drzewa morwowego. Europa nauczyła się wyrabiać papier prawdopodobnie od Arabów. Początkowo wyrabiano go ze szmat bawełnianych (VIII — IX w.), później — z masy drzewnej. Celulozę z drzewa umiano otrzymywać już w IX w. ze słomy — dopiero w XVIII w. Celuloza znajduje się w bawełnie, lnie, konopiach, sośnie, jodle, osice i lipie. Najlepszy papier jest ze szmat, gorszy z drzewa. Technika współczesna potrafi wytwarzać papier z trawy, pokrzyw, kukurydzy, trzciny i torfu. Stał się on dzisiaj artykułem pierwszej potrzeby i ma duże zastosowanie, m. in. w papieroplastyce, czyli przy wykonywaniu z niego prac artystycznych.

MAPY

Odtworzenie na papierze części powierzchni Ziemi nie jest rzeczą prostą, ponieważ Ziemia jest kulą, a wiadomo, że żadnej części powierzchni kuli nie można rozwinąć na płaszczyźnie bez wypukłości i wklęsłości. Chcąc nie chcąc trzeba się więc pogodzić z nieuniknionymi wypaczeniami na mapach. Obmyślano wiele sposobów kreślenia map, ale wszystkie wykazują braki: jedne wykazują błędy takiego, drugie zaś — innego rodzaju, ale map bez błędów nie ma.

Marynarze posługują się mapami narysowanymi sposobem holenderskiego geografa XVI wieku, twórcy kartografii naukowej — Merkatora. Sposób ten nazywamy „rzutem Merkatora". Mapę morską można łatwo poznać po siatce prostokątnej: południki są na niej nakreślone jako linie równoległe, równoleżniki również jako linie proste, prostopadłe do południków.

Wyobraźmy sobie teraz, że trzeba odnaleźć najkrótszą drogę od jednego do drugiego portu, leżącego nad oceanem na tej samej szerokości.

Dlaczego tu najkrótsza droga nie jest przedstawiona jak linia prosta, lecz jako krzywa?

O tym i o wielu innych interesujących rzeczach dowiecie się z ciekawej, popularnie napisanej książki J. Perelmana pt. „Astronomia dla wszystkich".

Odpowiedzi Redakcji

H. Motylewska — Czekanów. Jeśli możesz, przyślij i nam Twoje wypracowanie na temat „Jak pracuje Gminny Komitet Obrońców Pokoju".

„Groźny" — Włocławek. „Światek" wychodzi w każdą środę. Czasem jednak, ze względów technicznych przełożony być musi na inny dzień, lub odpada w danym tygodniu. Czy wiesz, że przypadła Ci nagroda za trafne rozwiązanie zadania? Musisz nam jednak podać nazwisko Twoje i adres. Czemu sobie taki „groźny" wybrałeś pseudonim? Zadania zawsze bardzo ładnie, artystycznie rozwiązujesz. Jaki masz w szkole stopień z rysunków?

Młodzi Przyjaciele piszą

Jestem stałym czytelnikiem IKP, a zarazem „Światka". Co tydzień z niecierpliwością czekam na Światek, a tydzień rokiem mnie się wydaje. Jestem również zapalonym filatelistą i prosiłbym o adres A. Chójki, bo chciałbym z nim korespondować w celu wymiany znaczków. Gdzie mógłbym dostać zagubione numery Światka?

Witold Fenger, Poznań

Adres A. Chójki: Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Jastrowie, pow. Wałcz (Internat)

Podaj nam proszę numery zagubionych Światków, to je Tobie prześlemy.

Kujbyszewska i Stalingradzka Elektrownie Wodne — największe na świecie — zbudowane zostaną przez ludzi radzieckich w ciągu 5 lat. Po to, by wyprodukować w elektrowniach cieplnych taką ilość energii, jaką one będą dostarczać, musano by co roku wydobywać dowozić i spalać prawie 20 tysięcy transportów kolejowych paliwa. A więc obie gigantyczne elektrownie wodne na Wołdze zaoszczędzą państwu około 20 milionów ton paliwa rocznie.

Kalendarzyk

Czwartek, 23 listopada 1950 r.
Katolicki: *Klemensa, Felicyty, Lukrecji.*
Słowiański: *Miłowoja.*

BYDGOSZCZ
REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 83-41, 83-43
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 8 — tel. 24-29

Występ moskiewskiego zespołu tanecznego „Bieriozka"

W sali Teatru Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy w sobotę 25 bm. o godz. 18.30 odbędą się występy czołowego moskiewskiego Zespołu Tanecznego „Bieriozka", odznaczonego I nagrodą na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieżowym w Budapeszcie. Kierownikiem artystycznym i choreografem zespołu jest Nadieżda Nadieżdina, laureatka Nagrody Stalinowskiej. Solistami Moskiewskiego Zespołu Tanecznego „Bieriozka" są wokaliści i instrumentaliści: Lidia Kowalska, Wiera Sowieliewa, Paweł Niecieporenko, Borych Tichonow i Eugeniusz Kuźniecow.

Reżyserem zespołu jest Maria Klementiewa. Przy fortepianie Siemion Mosiewicki.

Bilety na występ Moskiewskiego Zespołu Tanecznego będą rozprowadzane przez TPPR i ORZZ.

Odczyt

Zarząd SEP oddz. Pomorski urządza w dniu 25 bm. o godz. 18 w sali NOT w Bydgoszczy, ul. Wyzwolenia 5 odczyt inż. Fischera pt. „Centralny rozdział obciążeń".

Po zebraniu nastąpi omówienie kursu dla inżynierów.

Komunikaty

Zarząd ZKS „Budowlani" podaje do wiadomości wszystkich członków klubu i zainteresowanych, że dnia 25 bm. odbędzie się w sali Związku Zawodowego przy ul. Długiej 18 o godz. 17 zebranie zarządu klubu, oraz o godz. 18 zebranie ogólne i akademia w związku z uczczeniem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Uwaga ZKS „Spójnia" Bydgoszcz
W piątek dnia 24 bm. odbędzie się w świetlicy Rady Okręgowej Zrzeszenia Sportowego „Spójnia" w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 10 o godz. 19.00 na zakończenie sezonu, zebranie sekcji lekkoatletycznej ZKS „Spójnia" Bydgoszcz. Ze względu na ważność omawianych zagadnień, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

V sesja WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, iż V sesja WRN odbędzie się w dniach 24 i 25 bm. o godz. 10 w sali WRN w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej nr 63 I ptr. Przedmiotem obrad sesji będą m. in. ważne zagadnienia z dziedziny rolnictwa. Uprasza się Obywateli o jak najliczniejszy udział w sesji.

Związek Zawodowy Metalowców wzywa do współzawodnictwa

inne związki w szkoleniu aktywu robotniczego

Chcąc zapoznać szeroki aktyw robotniczy z celem i zadaniami Planu 6-letniego Związki Zawodowe na terenie całego kraju organizują w ramach szkolenia zawodowego 16-godzinne seminaria. Dotychczas na terenie woj. bydgoskiego najlepiej z tej akcji wywiązuje się Związek Zaw. Metalowców, który posiada największą ilość kursów słuchaczy i wykładowców.

W chwili obecnej szkoleniem objętych jest 1332 aktywistów robotniczych. Szkoleniu podlegają przede wszystkim przewodn. poszczególnych komisji w Radach Zakładowych, zakładowi inspektorzy, oddziałowi, grupowi, delegaci socjalno-ubezpieczeniowi, przewodn. Rad Kobiecych oraz mężowie zaufania. Nauka na seminariach trwać będzie przez listopad lub grudzień br.

Wykładowcy, których Zw. Zaw. Metalowców posiada 38, rekrutują się z aktywistów robotniczych specjalnie przeszkolonych przez ORZZ. Z zaplanowanych 49 kursów zgłoszonych w Okr. Związku Metalowców jest już 42. Czynnych w obecnej chwili na terenie Pomorza jest 16 kursów, jednak w związku ze stale napływającymi zgłoszeniami plan roczny napewno zostanie wykonany i przekroczony w dużym stopniu.

Oprócz tego w mniejszych zakładach powstanie jeszcze 11 kursów międzyzakładowych. Kilka fabryk jak np. PZBM — Bydgoszcz i Fabryka Szyldów i Stempli — Toruń, które rozpoczęły naukę w początkach listopada są już w trakcie ukończenia seminariów. W większych zakładach metalowych posiadających duże ilości pracowników zorganizowano po dwa, a nawet po trzy kursy. Tak np. Inowrocławska Fabryka Sprzętu Rolniczego zaplanowała stworzenie jednego seminarium z ilością 95 słuchaczy a zorganizowała dwa z samorzutnie zgłoszonymi 10 słuchaczami.

Wielką pomoc poszczególnym zw. branżowym okazuje Ref. Szkoleniowy ORZZ oraz dużą opiekę nad kursami roztacza Prez. ORZZ.

Związek Zaw. Metalowców jako przodujący i służący za wzór w organizowaniu szkolenia na terenie woj. bydgoskiego wzywa do współzawodnictwa w tej dziedzinie wszystkie Związki Branżowe Pomorza. (x)

Pierwsza ogólnopolska wystawa tematyczna

Od dnia 23 bm. otwarta będzie w salonach wystawowych Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy wystawa zestawu dzieł malarstwa i grafiki wybranych z Pierwszej Ogólnopolskiej Wystawy Tematycznej. Wspomniana wystawa, która miała miejsce w Muzeum Narodowym w Warszawie, była pierwszą manifestacją plastyki polskiej zmierzającą do konkretyzacji założeń realizmu socjalistycznego w sztuce. W wystawie biorą udział m. in. następujący artyści: Arct, Niesiołowski, Rudnicki, Kasprowicz, Wilkanowicz, Krajewski, Marschal, Brzęczkowski, Czuryłło, Sopoćko, Kuczyński, Hoppen, Narębska, Burdziewicz, Hiszpańska, Romala i inni.

Wystawa otwarta jest codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych w godz. 10—13 i 15—18.

Wręczenie dyplomów rzemieślnikom wystawcom na MTP

W Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów przyznanych rzemieślnikom, których eksponaty zostały na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich wyróżnione i odznaczone złotymi i srebrnymi medalami.

Witając zgromadzonych wystawców, radca Izby, Kwietliński z Włocławka wygłosił przemówienie, w którym zaakcentował wydatny wkład rzemiosła polskiego w osiągnięcia kraju w dziedzinie wytwórczości drobnotowarowej. W przemówieniu swym radca Kwietliński wezwał rzemiosło pomorskie w ogóle, a wyróżnionych rzemieślników w szczególności do wzmożenia swych wysiłków i przyczynienia się swą pracą do wykonania zadania, jakie nakłada na rzemiosło gigantyczny plan odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej.

Następnie dyrektor Izby, Wysocki dokonał wręczenia dyplomów na złote medale: ob. ob. Marianowi Schnitterowi, Tomaszowi Wacławskiemu, Tadeuszowi Rachucie, Tadeuszowi Orawczykowi i Mieczysławowi Peterkowi, oraz dyplomów na srebrne medale: ob. ob. Jakubowi Burchartowi, Augustynowi Pieruckiemu, Bernardowi Krajewskiemu i Czesławowi Żywiałowskiemu.

Po zakończeniu zebrania nagrodzeni rzemieślnicy urządzili zbiórkę pieniężną na zwiększenie funduszu budowy Pomorskiego Domu Rzemiosła. Uzyskana ze zbiórki kwota 175 zł została przekazana komitetowi budowy. (PK)

Notatnik

★ **„WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ"** to tytuł współczesnej sztuki scenicznej Maliszewskiego, której wystawienie przygotowują intensywnie Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej. Ponadto w terminie późniejszym ujrzymy jeszcze jedną prapremierę w Bydgoszczy a mianowicie „Nauczyciel tańca" znanego hiszpańskiego pisarza Lope de Vega.

★ **WKLĘSŁOŚĆ JEZDNI** ulicy Armii Czerwonej tuż przy przejściu na drugą stronę pod Arkady sprawia, że przeprawa na drugą stronę w dzień deszczowy należy do zadań skomplikowanych i przypominających brodzenie po zalanym wodą poletku ryżowym. Poziom jezdni należy w ten sposób podnieść, aby woda spływała, a przechodnie nie pływali! (nik)

Będziemy się uczyli jeździć na łyżwach

Miesiące zimowe: grudzień — marzec to miesiące sportów zimowych. Masowa akcja nauki jazdy na łyżwach rozpocznie się 1 grudnia W tej chwili jednostki organizacyjne WF i Sportu czynią przygotowania do podjęcia akcji na własnym terenie. Nauka prowadzona będzie w zespołach które po opanowaniu jazdy zdawać będą próby na S. P. O.

Akcję nauki jazdy podejmą organizacje WF i Sportu oraz szkoły z chwilą nastania warunków atmosferycznych.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek — Złote niedole 19.30.
Piątek koncert symfoniczny 19.30.

KINA

Pomorzanin i Polonia: Antoni Iwanowicz gniewa się. **Wolność:** Syn pułku. **Orzeł:** Upadek Berlina I cz. **Gryf:** Zwariowane lotnisko. **Bałtyk:** Klęska szpiega. **Rozmaitości:** (na peronie dw. PKP) Program aktualności nr 3. Do redakcji przyszedł list.

Seanse: Pomorzanin 16.15, 18.15, 20.15. Polonia 15.30 17.30, 19.30. Wolność 15.45, 17.45, 20. Orzeł 15.30, 17,45, 20. Gryf 15.45, 17.45, 20.00. Bałtyk 15.30, 17.30, 19.45. Rozmaitości co godzinę od 16.00 do 24.00.

DYŻURY APTEK

Apteka „Przy Placu Teatralnym" ul. Armii Czerwonej 10.
Apteka „Piastowska" ul. Śniadeckich 51

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

PIĄTEK 24 LISTOPADA 1950 R.

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty 6.55 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy 16.35 Audycje poświęcone drugiej rocznicy śmierci pianisty Raoula Koczalskiego 16.50 „Wrocław" i Sainte Chapelle fel. Anny Seghers 18.00 Polska muzyka operowa z płyt 18.45 Opowiadanie Jerzego Tomaszewskiego pt. „Bojowe zadanie strzelca Skiby".

Pierniki

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców z Ligą Kobiet zaprasza wszystkie zainteresowane kobiety na pokazy, które odbędą się w lokalu Wypożyczalni Sprzętu Gosp. Dom. przy ul. Wyzwolenia 1. Pokaz na temat „Pierniki" cz. I 23 bm. godz. 19, pokaz na temat „Pierniki" cz. II 24 bm. godz. 18.

Wstęp wolny.

Z DNIA

Nieodpowiednia dekoracja

Na rogu ul. Bramka i Dugiej znajduje się restauracja. Po prostu knajpa. Ma bufet i półki, na półkach stoją butelki, przy stolikach siedzą ostatnie muchy — te listopadowe. Ludzi mało. Lokal stanowi własność inicjatywy całkowicie prywatnej.

Restauracyjka ta posiada dwa okna wystawowe. Szyby brudne, witryny zaprószone, za szybą kilka pustych butelek. A w tych butelkach.. chorągiewki narodowe.

Bóg jeden raczy wiedzieć, co właścicielowi wpadło do głowy? Bo jakże — sztandar w butelce? I to w dodatku od wódki? (p).

Wystawa obrazów M. A. Piotrowskiego w Muzeum

Towarzystwo Miłośników miasta Bydgoszczy i dyrekcja Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego zainicjowało z okazji 75-tej rocznicy śmierci artysty malarza, urodzonego w Bydgoszczy M. A. Piotrowskiego, obchód ku jego czci. Obchód przewiduje wmurowanie tablicy pamiątkowej na domu w którym w roku 1813 urodził się i otwarcie wystawy jego dzieł w salach Muzeum.

W niedzielę, dnia 26 listopada br. o godzinie 11,30 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej na frontonie domu przy ul. Długiej 22 w którym M. A. Piotrowski urodził się. Otwarcia wystawy jego dzieł nastąpi tego samego dnia o godzinie 12,30 w salach Muzeum przy Al. 1 Maja 4 (obok kościoła Klarysek).

Na szczególną uwagę zasługuje wiadomość, że Muzeum tut. udało się sprowadzić obraz dużych rozmiarów pt. „Ostatnie chwile Wandy", który to obraz dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie użyczyła nam na krótki okres czasu.

Wystawa będzie więc miała wielkie znaczenie, zaznajomienia społeczeństwa bydgoskiego i Pomorza z obrazem o dużych walorach artystycznych i zobaczenia obrazu w którym artysta wyraża głębokie umiłowanie do romantycznych naszych podań i legend, czego najlepszym wyrazem była jego „Wanda".

Pierwsze odznaki SOP

Na organizowanych w ramach Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej porankach sportowych w czasie od 26 listopada do 7 grudnia br. będą wręczone sportowcom pierwsze odznaki S. P. O. Odznaki otrzymają najpilniejsi uczestnicy masowych akcji i imprez oraz prób na S. P. O. którzy uzyskali przewidziane regulaminem normy.

Wręczenie odznak będzie miało uroczysty charakter. Pojawienie się odznak na piersiach młodzieży i tarszych dowodzić będzie zrozumienie dla akcji upowszechnienia WF. i Sportu: Sprawny do Pracy i Obrony — to naczelne hasło wszystkich sportowców, złączonych pracą i walką o lepsze socjalistyczne jutro Polski Ludowej i Pokój.

Jerzy Sergiusz Adamczewski śpiewa na VIII koncercie symfonicznym

Niezwykle ciekawie zapowiadą się nowy piątkowy wieczór symfoniczny w teatrze Ziemi Pomorskiej. Po raz pierwszy w bieżącym sezonie koncertowym po całym szeregu pianistów, po skrzypkach i wiolonczeliście — zetkniemy się z śpiewakiem — jako solistą wieczoru. Będzie nim czołowy baryton Państwowej Opery w Poznaniu, Jerzy Sergiusz Adamczewski. Wszyscy miłośnicy opery mieli tysiąc okazji zetknąć się z nazwiskiem znakomitego odtwórcy pierwszych ról w „Eugeniuszu Oneginie", „Halce", „Borysie Godunowie" na scenie opery poznańskiej; podziwiać jego interpretację na estradach koncertowych i z głośnika radiowego.

Na jutrzejszym koncercie symfonicznym w teatrze w wykonaniu J. S. Adamczewskiego usłyszymy szereg najpopularniejszych arii operowych Mozarta, m innymi „Arię szampańską" z „Don Juana" i arię hr. Almavivy z „Wesela Figara", oraz cyklu pieśni Franciszka Schuberta Mozartowsko — schubertowski program wieczoru uzupełni czarująca uwertura do opery „Wesele Figara", zapomniana muzyka baletowa do pantomimy Mozarta pt. „Les petits riens" („Małe nic"), wreszcie niezwykle melodyjna Piąta symfonia Franciszka Schuberta w wykonaniu zespołu Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Jerzego Procnera.



J. S. Adamczewski

Sport

GWARDIA — OGNIWO

W dniu dzisiejszym tj. 23 bm. o g. 18 w świetlicy przy ul. Nowy Rynek 8 odbędzie się spotkanie ping-pongowe o mistrzostwo A kl. Pomorza pomiędzy miejscowymi rywalami ZS Gwardia i ZKS Ogniwo. Ze względu na wyrównany poziom tych drużyn, mających równe szanse na zdobycie mistrzostwa II grupy, zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

TENIS STOŁOWY

W towarzyskim spotkaniu tenisa stołowego zespół Spółdz. Wyd. „Prasa Demokratyczna" pokonał zespół Alfy 6:3. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Gawrych, Turkowski i Jabłoński (po 2). Dla pokonanych: Paluszkiewicz (3).

Konkurs sportowy IKP

Kolejarz (W-wa) czy WKS (Bydg.) w meczu o Puchar Polski

W niedzielę 26 bm. trzy pomorskie drużyny piłkarskie stają do rozgrywek o Puchar na szczeblu centralnym: Kolejarz toruński gra na swoim boisku z Kolejarzem poznańskim, Kolejarz bydgoski gra w Poznaniu ze Związkowcem, a bydgoski WKS jest gospodarzem w meczu z Kolejarzem (Warszawa).

Bydgoszcz oczywiście najbardziej zainteresowana jest meczem, który będzie mogła sama obserwować, meczem Kolejarz (W) WKS (Bydg.). Wojskowi z Bydgoszczy stają do meczu niedzielnego z silną wolą zwycięstwa. Zespół ich został ostatnio silnie wzmocniony szeregiem powołanych do wojska graczy drużyn ligowych. Mecz z I-ligowym Kolejarzem (W-wa) jest bardzo ważny dla WKS, którego drużyna już od wstępnych bojów rozgrywki o puchar Polski traktowała zupełnie specjalnie. Wojskowi znajdują się na obozie kondycyjnym i szlifują swą formę ażeby z drużyną reprezentantów Polski — Borucza ,Brzozowskiego, Łącza drużynę Jażnickiego, Wołosza, Popiołka, Koczewskiego i innych — uzyskać jaknajlepszy wynik.

Walka będzie zacięta i trudno odgadnąć rezultat. Niech się pokuszą o to nasi Czytelnicy dla których ogłaszamy konkurs sportowy z cennymi nagrodami książkowymi. Trzeba wyciąć załączony obok kupon, wpisać, wyraźnie przewidywany wynik meczu i wynik do przerwy, imię ,nazwisko i miejsce zamieszkania. Po wypełnieniu kupony (w dowolnej ilości) przesłać do działu sportowego Redakcji Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 20 do soboty 25 bm godz 20. Ostatnie kupony przyjmują jeszcze kasy stadionu w dniu meczu do godz. 12.

Informujemy, że atrakcyjny mecz Kolejarz (W-wa) WKS — (Bydg.) odbędzie się na stadionie Związkowca w niedzielę 26 bm. o godz. 12 Mecz otrzyma specjalną dekorację. Stadion będzie zradiofonizowany, a w przerwach będzie koncertowała orkiestra wojskowa.

Jak się dowiadujemy organizatorzy chcąc udostępnić tę imprezę szerokim rzeszom młodzieży, postanowili zapewnić zorganizowanym grupom młodzieży do lat 14 (szkoły, harcerze itp) wolny wstęp w nieograniczonej ilości. Wystarczy, by opiekun takiej grupy zgłosił ją przy wejściu na stadion oddając kartę z podaną na niej liczbą młodzieży.

Przedsprzedaż biletów na niedzielny mecz odbywa się od dziś w sekretariacie ZKS Kolejarz (Dworcowa 89) oraz w sklepie WCH przy Al. 1 Maja.

Konkurs sportowy IKP

26 XI g. 12 - Stadion Związkowca w Bydgoszczy

Mecz piłkarski o Puchar Polski

Kolejarz (W-wa) - WKS (Bydg.)

Wynik końcowy ....

Wynik do przerwy ....

Imię i nazwisko ....

....

Dokładny adres ....

....

NAUKA RADZIECKA (17)

W SŁUŻBIE LUDZKOŚCI



Słońce — jedyne realne źródło światła i ciepła na ziemi jest jednym z głównych czynników utrzymujących życie na naszej planecie. Już pierwsze powstające kultury ludzkie oddawały słońcu hołd jako wszechmocnemu bogu. Dziś wprawdzie poznaliśmy prawdziwą naturę słońca, ale mimo to zainteresowanie człowieka słońcem wcale nie zmalało. Tyle, że zagadnienia dotyczące słońca przejęli z rąk kapłanów uczeni. Słońce poza tak widomymi wpływami na ziemię jak udzielanie jej ciepła i światła wywiera jeszcze wpływ w szeregu innych dziedzin, które stopniowo dopiero bywają odkrywane. Ták np. stosunkowo niedawno prof. W. Krat, znany leningradzki astronom, stwierdził, że słońce posiada dodatni ładunek elektryczny, wskutek czego powstają na nim potężne strumienie protonów i elektronów dosięgające aż zewnętrznych części atmosfery ziemi i wywołujące tu zjawisko zorzy polarnej, a także szereg zaburzeń elektrycznych i magnetycznych na ziemi. Inny z uczonych radzieckich B. Rubaszew dowiódł, że także pojawiające się co pewien czas na słońcu plamy wywierają poważny wpływ na warunki panujące na powierzchni ziemi. Wykazał on mianowicie, że periodycznie pojawiające się maximum plam słonecznych odbija się w atmosferze ziemskiej specjalnym ochłodzeniem temperatury. Zaburzeniami w łączności radiowej, spowodowanymi także przez działalność słońca, zajęli się astronomowie radzieccy M. Gniewyszew i A. Ol, zaś aktywnością słońca i przejawami jej na ziemi — kolektyw uczonych Pułkowskiego obserwatorium astronomicznego. Ostatnio na podstawie uchwały Prezydium Akademii Umiejętności ZSRR Pułkowskie obserwatorium stworzyło swój oddział na wysokości 2.000 m n. p. m. w górach Kabardy na płaskowzgórzu Szit-Ket-Mes. Obserwatorium to, zaopatrzone w tzw. koronograf, zajmie się specjalnie badaniem korony słonecznej, które dotychczas kontynuowane było tylko podczas zaćmień. (z)

Poznajemy RADZIECKICH SPORTOWCÓW

(17)

Włodzimierz Iwanow

Noc była ciepła, niebo usiane gwiazdami. Wokół samolotu stało sześciu ludzi ubranych w zimowe kombinezony. Na plecach każdego z nich widniał spadochron. Za sekundę zagrały motory i od betonowej posadzki lotniska oderwała się potężna maszyna. Płynęły sekundy i nagle komunikat:

— Wysokość 6.500 metrów, temperatura minus 32 stopnie. Sportowcy szykują się do skoku!

Za minutę, dwie — niebo rozjaśniło sześć zielonych rakiet. Oznaczało to, że sześciu spadochroniarzy dokonało skoku. Jednym ze skoczków był najmłodszy rekordzista kraju — Włodzimierz Iwanow. Droga Iwanowa do sławy nie była zbyt



prosta i lekka. Zanim Iwanow z robotnika fabrycznego stał się znakomitym lotnikiem i spadochroniarzem, upłynęło sześć lat nauki, praktyki, lotów i skoków. O jego zamiłowaniu do lotnictwa najlepiej mówią fakty: 267 skoków i 940 godzin lotów na różnych maszynach.

Iwanowa charakteryzują dwie cechy — dążenie do coraz to nowych i lepszych osiągnięć oraz chęć rozsławienia swej ojczyzny nowymi rekordami. Jeszcze nie umilkły odgłosy jego jednego rekordu, Iwanow już marzył o drugim. I oto ten lotnik z zamiłowania w maju 1949 roku wraz z grupą znanych spadochroniarzy — Połosuchinym, Kriwym, Korobkowym i innymi dokonał skoku z wysokości 10.370 metrów! Zarówno prasa krajowa jak i zagraniczna należycie oceniła ten wyczyn. I to był właśnie drugi wszechzwiązkowy rekord Iwanowa, rekord, którym nie może się poszczycić żaden inny spadochroniarz świata. Tegoż roku odbywały się wszechzwiązkowe zawody spadochronowe. W ciągu 11 dni nad lotniskiem Tuszyńskim zakwitały kolorowe spadochrony, a wyniki zdobyte przez uczniów Iwanowa były coraz lepsze. W rezultacie zdobyli oni pierwsze miejsce i srebrny puchar.

Iwanow — to nie tylko doskonały spadochroniarz. To również i doskonały lotnik. W roku 1948 brał on czynny udział w „Święcie lotnika" i za swoje wysokie kwalifikacje sportowca i lotnika otrzymał od władz medal. W roku ubiegłym w czasie świąt lotniczych Iwanow demonstrował swoje skoki przed przywódcami partii bolszewickiej, władzami ZSRR, przed Wielkim Stalinem. I znowu jego mistrzostwo doczekało się właściwego uznania — Iwanow nagrodzony został orderem. (e)

Mały felieton

Ofiara wampira

Lotem ptaka przefrunęła przez bydgoskie magle, sklepiki i kawiarnie stugłowa, stujęzyczna i wielkooka plotka.

Zaszemrały panikarki, zaszumieli „ogoniarze":

— Wampir...

— Ludożerca...

Statecznym ludziom podniosły się włosy na głowie. Poważnym mężom zadrżały łydki.

Czy pan słyszał, panie dzieju?

— Wczoraj napadł moją teściową...

— Strach wieczorem iść ulicą...

A wiecie, jak wygląda prawda?

Otóż według oficjalnych danych, według zdobytych przeze mnie informacji istnieje w Bydgoszczy pewna osoba, która padła ofiarą tajemniczego wampira.

Osobą tą jest p. Medard Skowronek.

Przedwczoraj przyjechał pan Medard z Nakła. Poczynało się już zmierzchać. Zaraz za dworcem spotkał panią Agatę Jęzor i panią Kordulę Bzdurkiewiczową. Obie jednocześnie chwyciły go za ramię.

— Panie Skowronek, panie Skowronek... — zajęczała Kordula. — Jeszcze pan żyje?

P. Medard uszczypnął się w policzek, po czym stwierdziwszy, że duch jego nie wyfrunął jeszcze w zaświaty — zdziwił się ogromnie.

— A czemu mam nie żyć, droga pani Bzdurkiewiczowa? — zapytał. Wówczas Kordula rozejrzała się lękliwie i rzekła szeptem:

— Wampir... Wampir grasuje w Bydgoszczy... Napada ludzi, przegryza im gardło i krew wypija...

Pan Skowronek przeraził się nie na żarty.

— Coś podobnego! Czy aby na pewno?

— Widziałam go, jak pana tu widzę! — oburzyła się Agata Jęzor. — W parku! Trzymał w szponach jakąś niewiastę i pił jej krew! Szklanką!

— Nieprawda! — zaprotestowała Kordula. — Wcale nie szklanką!

Panu Skowronkowi zimne mrowie spłynęło wzdłuż kręgosłupa.

— Czy wszystkich napada? — spytał.

— Kto mu się tylko nawinie! Woli wprawdzie kobiety, ale...

W tym miejscu p. Bzdurkiewiczowa nagle umilkła. Obejrzała się w bok i po chwili już jej nie było. Za jej przykładem poszła pani Jęzor. Uciekały tak szybko, że tylko furczały im spódnice.

Pan Skowronek pokręcił głową:

— Pewnie wampira zobaczyły...

Postawił kołnierz płaszcza. Rozejrzał się wokół. Ciemno. Pusta ulica. Brrr...

Wstrząsnął się cały, ale że jest człowiekiem odważnym podniósł więc znalezioną cegłę i pomaszerował w stronę domu.

Zrobił 100 metrów i przystanął: Cały był pokryty chłodnym potem.

Ciemno. Chmury przysłaniają księżyc. Na ulicy pusto..

Oczyma wyobraźni zobaczył straszną scenę: oto znajdują go rano milicjanci. Na szyi ma straszną ranę... Tłum ludzi... Zapłakana żona... Kwilące dziatki... Wzmianki w gazetach... Uroczysty pogrzeb... Wujo Hipolit przemawia nad grobem... Potem stypa. Jedzą kiełbasę z bigosem i popijają wiśniówkę, krztusząc się łzami... A on, psiakrew, w zimnej mogile! W charakterze nieboszczyka!

— Nie! — zdecydował nagle. — Nie będzie ryzykował!

I szybko, aby się nie rozmyślić, skrył się w tak bezpiecznej kryjówce, jaką jest „Bar Kolejowy".

Nie znalazł go tam wampir.

Kiedy zaś nadeszła pora zamknięcia lokalu, czyli godzina druga, pan Skowronek był w takim nastroju, że gotów był stawić czoło nie tylko jakiemuś głupiemu wampirowi, lecz całej kohorcie szatanów

Odważnie pomaszerował do domu, śpiewając na całe gardło:

„Bo dla naszej kompanii szturmowej
Nie ma przeszkód i nie ma złych dróg!
Kto na drodze, granatem wal w głowę!
Bywaj zdrów i prowadź Bóg!"

Granatu wprawdzie pan Skowronek nie posiadał, miał zato pustą flaszkę od jasnego piwa. Ściskał ją silnie w dłoni i rozglądał się po krzakach czekając, aż wyskoczy z nich tajemniczy wampir.

Ten jednak przeczuł widocznie, co się święci, bo nawet nosa nie pokazał. P. Skowronek cały i nieruszony dotarł przed progi rodzinnej sieni.

I tu, wyobraźcie sobie, tego bohaterskiego męża opuściła odwaga! Zdjął pantofle i tylko w skarpetkach wdrapał się na schody. Cichutko otworzył drzwi i struchlał. W przedpokoju siedziała na krześle żona, trzymając w rękach wałek od ciasta. Zmierzyła go surowym wzrokiem:

— A, tuś mi, gagatku! Znowu zaczynasz?

— Wybacz, duszko! — szepnął p. Skowronek. — To przez wampira! Nie chciałem, żebyś została żałobną wdową i skryłem się w „Barze Kolejowym". Zrozum, duszko, że...

Ale duszka niczego nie chciała zrozumieć. Ścisnęła silniej wałek i..

Tu muszę przerwać. Mam miękkie serce i nie potrafię opisywać tak dramatycznych scen. W każdym razie następnego dnia p. Skowronek przyszedł do biura z plastrem pod okiem

— Tego... ten... wypadek tramwajowy... — oświadczył

Jedynie mnie powiedział prawdę. Że jest ofiarą wampira. Że wyprasza sobie na przyszłość. Że to skandal, aby porządny człowiek cierpiał przez głupie plotkary.

Podzielam całkowicie jego zdanie. Chyba, że skandal, aby w XX wieku rozsiewano podobne bzdury, idiotyczne plotki. I skandal że dotychczas nie wynaleziono sposobu na kolporterki tego rodzaju bredni.

A sposoby są. Można przecież:

a) przez godzinę pławić taką plotkarę w Brdzie, aby ciut-ciut otrzeźwiała,

b) zawiesić jej na plecach tablicę z napisem: „jestem stara idiotka, bo powtarzam wyssane z brudnego palca brednie" i pogonić z tą tablicą po ulicach Bydgoszczy,

c) zamknąć ją w klatce i pokazywać publiczności za opłatą, jako „cud XX wieku", czyli „wampira w spódnicy".

Nie do mnie należy ocena tego, który z tych sposobów jest sposobem najlepszym i który winien być stosowany w praktyce. Wierzę jednak, że zajmą się tym te władze, do których obowiązków należy walka z bzdurną plotką niepokojących ludzi łatwowiernych.

JUR

RADIO

PIĄTEK, 24 LISTOPADA

5.10 Początek audycji 5.13 Sygnał czasu 5.15 Wiadomości poranne 5.20 Koncert dla świata pracy 6.00 Wiadomości poranne 6.05 Gimnastyka 6.15 Koncert (Budapeszt) 6.45 Program dnia 7.00 Dziennik poranny 7.15 Chwila muzyki 7.20 Wszechnica Radiowa 7.40 Muzyka radziecka 8.00 Wiadomości poranne 8.05 Przerwa 11.50 Głos mają kobiety 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.15 Muzyka 12.30 Audycja dla wsi 12.55 Na swojską nutę 13.25 Program dnia 13.30 Audycja szkolna dla klas 1—2 13.50 Radziecka i polska muzyka rozrywkowa 14.20 Poznajemy morze i wybrzeże 14.30 Audycja szkolna dla klas 5—7 14.50 Muzyka 15.20 Audycja oświatowa 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych 15.50 Koncert solistów 17.00 Dziennik popołudniowy 17.15 Muzyka rosyjska i radziecka 17.45 Poezja białoruska, ukraińska i litewska 19.00 Wszechnica Radiowa 19.20 Pieśni 19.40 11 lekcja języka rosyjskiego 19.55 Pieśni radzieckie 20.00 Dziennik wieczorny 20.30 Koncert masowy 21.15 Rozwój polskiej kultury ludowej 21.30 Muzyka i aktualności 22.00 Audycja literacka 22.15 Koncert (Budapeszt) 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka poważna 23.55 Program na dzień następny 24.00 Hymn i koniec audycji.

FURDYGA I SYN



Portret stoi, lecz to mało,
cały dowcip właśnie w tym,
że Furdydze się zachciało,
by syn leżał razem z nim.

Co się dzieje gwałtu rety!
Chory wstał i ciągnie łoże!
Wystraszyły się kobiety,
jeszcze mu zaszkodzić może!

Spójrzcie na tę parę rzewną:
ojciec tu, a synek tam,
teraz szybko już na pewno
tata wyzdrowieje nam!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-1-20262